

RADY EWANGELICZNE

Przyjrzyjmy się tematowi rad ewangelicznych w życiu Maryi. Ktoś może zapytać, dlaczego to jest ważne, bo przecież to jest temat dla braci i sióstr zakonnych. Ale Katechizm Kościoła katolickiego stwierdza, że „rady ewangeliczne proponowane są wszystkim uczniom Chrystusa”.

Stary Testament mówi o ubogich Jahwe, anawim. Była to grupa wdów i sierot świadomych, że są skazani na śmierć, bo nie mają żadnych środków utrzymania. Wiedzieli, że są zależni tylko od Boga. I ta grupa w oczach Bożych była uprzywilejowana. Bóg w szczególny sposób o nich się troszczył, dlatego że oni cali byli wpatrzeni w Niego, ich życie przekonywało o tym, że są we wszystkim zupełnie od Niego zależni, że nie mogą liczyć na ludzi, tylko na Boga. Bóg na tę ich wiarę odpowiadał. I taka jest też Maryja. Ona jest cała wpatrzona w Boga, Ona cała jest u Boga, cała jest anawim. W życiu duchowym wpatrzenie jest też związane z władzą. W kogo jestem wpatrzony, temu oddaje władzę nad sobą. Maryja cały czas była wpatrzona w Boga, więc On panował w Jej życiu nad wszystkim.

Widzimy to bardzo pięknie, kiedy Jezus przychodzi do uczniów po wodzie, a Piotr prosi: „Panie, jeśli to Ty jesteś, każ mi przyjść do siebie po wodzie!” (Mt 14,28). Jezus mówi: chodź. Piotr wychodzi z łodzi i dopóki patrzy na Jezusa, to idzie po wodzie, ale gdy zaczyna patrzeć na wodę, jak fale kłębią się dookoła, zaczyna tonąć. Temu, na co patrzysz, oddajesz władzę nad sobą. Świat, w którym żyjemy, chce, żebyśmy patrzyli na ten świat, żebyśmy nie patrzyli na Boga, żebyśmy zamartwiali się problemami, naszymi życiowymi burzami, bo wtedy oddajemy im władzę nad sobą. A Jezus mówi: patrz na Mnie. A my bez Maryi nie potrafimy patrzeć na Jezusa. Ona może nas uczyć takiego spojrzenia we wszystkim. Bo sama we wszystkim jest zapatrzona w Boga, we wszystkim jest u Boga. Święty Ludwik mówił, że Maryja jest rajem Boga, że Bóg był w Nią wpatrzony jak w raj i Ona też była wpatrzona w Niego. To jest wzajemność takiego wpatrzenia w siebie, które jest właściwe tylko miłości. Nie ma takiego wzajemnego wpatrzenia w siebie, wpatrzenia

totalnego, nigdzie indziej, jak tylko między dwoma osobami, które siebie kochają. To jest po prostu niemożliwe.

Więc ubóstwo to jest odwrócenie oczu od tego świata, to jest odwrócenie oczu od siebie samego, a skierowanie ich na Boga. Świat, w którym żyjemy, może mówić coś innego. Moje uczucia, moje wrażenia, moje zapatrywania, moje wyobrażenia mogą mi mówić zupełnie co innego. Ale ja patrzę na Boga. W życiu Maryi rzeczywiście tak było. Ona przeżywała różne trudne sytuacje, ale we wszystkich była wpatrzona w Boga. Kiedy rodziła Jezusa, dookoła było zimno, w stajence śmierdziało. To były najmniej komfortowe warunki, jakie mogłaby sobie wymarzyć matka, żeby w nich urodzić dziecko. Ale Maryja jest wpatrzona w Jezusa, a nie w powody do narzekania. A w co my jesteśmy wpatrzeni?

Żyj z takim nastawieniem, jakbyście istnieli tylko Bóg i Ty. Oczywiście nie chodzi o to, żeby zaniedbywać swoje obowiązki. Chodzi o to, żeby w każdej sytuacji, przy każdym problemie czy dylemacie myśleć o Bogu, który nie przemija.

MĄDRA WALKA

Każdy z nas musi walczyć. A w walce potrzeba mądrości. Nie można walczyć na ślepo. Święty Ludwik mówi, że jest mądrość prawdziwa, ale jest też mądrość fałszywa. Mądrość prawdziwa to jest mądrość, którą daje Bóg, którą jest Bóg, którą objawia w Maryi, w świętych. Jest także mądrość fałszywa i to jest mądrość demona, świata i mojej zepsutej ludzkiej natury. Trzy fałszywe mądrości, które chcą nas zwieść. Toczmy więc walkę nie tylko ze złymi duchami, nie tylko z pokusami do grzechu, jak wielu sądzi. Są ludzie, którzy wszędzie widzą diabła. Ale tak nie jest. Zły duch nie jest naszym jedynym przeciwnikiem. Naszym przeciwnikiem jest też świat, w którym żyjemy. Świat, który jest wrogi Bogu, przede wszystkim swoim sposobem myślenia. „Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał” (J 3,16). A co ten świat zrobił z Chrystusem? Ukrzyżował Go, odrzucił. Święty Jakub Apostoł ostrzegał, że jeżeli ktoś chce być przyjacielem

świata, staje się nieprzyjacielem Boga (Jk 4,4). Nie chodzi o to, żeby nie żyć w świecie, bo jesteśmy w świecie. Ale mamy żyć nie jak dzieci tego świata, ale jak dzieci światłości. Więc świat, w którym żyjemy, chce nas przesycić, żebyśmy przesiąknęli sposobem myślenia tego świata, a nie sposobem życia Ewangelii. Po czym to widać? Najbardziej to widać na błogosławieństwach.

Błogosławieństwa są takim duchowym DNA chrześcijanina. Tutaj bardzo widać, do czego zaprasza nas Chrystus i do czego zaprasza nas świat.

Bo Chrystus mówi: „Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem do nich należy Królestwo Niebieskie” (Mt 5,3). **A świat mówi:** błogosławieni bogaci, bo stać ich na wszystko, kto bogatemu zabroni. Mamy wszystko na bogato.

Jezus mówi „Błogosławieni, którzy się smucą, albowiem oni będą pocieszeni” (Mt 5,4). **A świat mówi:** błogosławieni szczęśliwi, ci, którzy ciągle się cieszą, wstawiają zdjęcia na Facebooka, na Instagrama, cały czas z uśmiechem, ich życie to jest jedna wielka impreza, żyją od imprezy do imprezy. To jest błogosławieństwo świata.

Jezus mówi: „Błogosławieni cisi, albowiem oni na własność posiadą ziemię” (Mt 5,5). **A świat mówi:** nie, błogosławieni, szczęśliwi to są ci, którzy potrafią przekrzyczeć wszystkich, bo zawsze przeprowadzą swoją sprawę, wszyscy będą ich podziwiać.

Jezus mówi: „Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, albowiem oni będą nasyceni” (Mt 5,6). **A świat, w którym żyjemy, mówi:** błogosławieni ci, którzy są przekonani o słuszności swojej racji, wszystko jest po ich myśli; oni już się nasycili, bo wszystko jest po ich myśli.

Jezus mówi „Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią” (Mt 5,7). **A świat mówi:** błogosławieni, którzy są nieugięci w egzekwowaniu swoich praw, którzy idą po trupach do celu.

Jezus mówi: „Błogosławieni czystego serca, albowiem oni

Boga oglądać będą” (Mt 5,8). **A świat mówi:** błogosławieni urodziwi, seksowni, modni, bo oni są podziwiani przez tłumy, oni są idolami; bądź tak jak oni, naśladuj ich, nie naśladuj Chrystusa, naśladuj ich; dąż do tego, żeby być taki jak oni.

Jezus mówi: **„Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój, albowiem oni będą nazwani synami Bożymi”** (Mt 5,9).

A świat mówi: błogosławieni ci, którzy demonstrują swoją siłę, bo nikt im nie zagrozi; kto takiemu podskoczy?

Jezus mówi: **„Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości, albowiem do nich należy Królestwo Niebieskie”** (Mt 9,10). **A świat mówi:** błogosławieni ci, którzy się Boga nie boją, bo to oni decydują, co jest dobre i co jest złe.

Więc zobaczmy, jak bardzo jesteśmy tym przesiąknięci. Żyjąc w tym świecie i chcąc zbliżyć się do Boga, będziemy zmuszeni do walki, bo ten świat i jego sposób myślenia jest w nas zakorzeniony. Boimy się wykluczenia, boimy się pozbawienia jakichś korzyści materialnych, wybieramy konformizm, boimy się, co pomyślą o nas inni ludzie. Ale to wszystko to jest DNA tego świata. To nie jest DNA Królestwa Bożego. **Ale kiedy popatrzymy na Maryję, zobaczymy, że Ona cała jest utkana z tych błogosławieństw.** Ona jest wcieleniem i urzeczywistnieniem tych błogosławieństw. Ona nie dbała, co ludzie pomyślą. **Dla Niej najważniejsze było zgodzić się, żeby wola Boża się wypełniła.** A że ludzie posądzą Ją o cudzołóstwo, że Ona nie zna męża? Dla Niej najważniejsze było to, żeby wypełniła się wola Boża, a nie to, co ludzie pomyślą. Możemy popatrzeć na całe życie Maryi pod kątem błogosławieństw i zobaczyć, że Ona jest najbardziej błogosławioną. Ona powiedziała: **„Oto bowiem błogosławić mnie będą odtąd wszystkie pokolenia, gdyż wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmocny”** (Łk 1,48-49). Maryja może nas wprowadzić na tę drogę życia błogosławieństwami. Czasami troszczymy się zbyt, co ludzie o nas pomyślą. To jest jedna z takich pokus światowych, która przychodzi najczęściej: co ktoś o mnie pomyśli? Ale to jest szukanie życia u ludzi. A Jezus

powiedział: „Ja jestem drogą i prawdą, i życiem” (J 14,6). Dlaczego troszczymy się o to, co o nas pomyślą ludzie, a nie troszczymy się o to, co o nas pomyśli Chrystus? W zeszłym tygodniu rozmawiałem z mężczyzną, który mówił, że koleżanka w pracy zaczęła go, mówiąc: „Słuchaj, jak szedłeś ulicą, to widziałam, że ukląkłeś”. A On odpowiedział: „No tak, bo ksiądz szedł z Panem Jezusem do chorych”. Na to ona zapytała: „Ale ty się nie wstydziłeś, co ludzie o Tobie pomyślą?”. A co miał o nim pomyśleć Jezus? Dla tego człowieka to było ważniejsze, niż to, co ludzie pomyślą. (Ks. Marcin Modrzyński)

O POKORZE POWIERZENIA SIĘ

Nie przykładaj zbyt wielkiej wagi do tego, kto jest z tobą, a kto przeciw tobie, ale tak postępuj, o to się kłopot, aby Bóg był z tobą we wszystkich twoich sprawach. Miej czyste sumienie, a Bóg cię ochroni. Komu sam Bóg pomaga, temu niczyja chytrałość nie zaszkodzi. Jeśli umiesz cierpieć w milczeniu, wkrótce zobaczysz, że Pan przyjdzie ci z pomocą. On sam wie, kiedy i jak ci ulżyć, i dlatego masz Mu się powierzyć. Boża to sprawa pomagać ludziom i chronić ich od wszelkiego nieszczęścia. Aby wytrwać w większej pokorze, dobrze jest czasem, by inni znali nasze ułomności i raz po raz nas upominali. Kiedy człowiek, znając swoje wady, staje się bardziej pokorny, działa też na innych uspokajająco i łatwiej mu łagodzić spory. Bóg osłania pokornego i obdarza wolnością, miłuje pokornego i pociesza, pochyla się nad pokornym, zsyła pokornemu swoją łaskę, a potem przemienia jego poniżenie w chwałę. Pokornemu odsłania swoje tajemnice, łagodnie przyciąga go do siebie i zaprasza. Pokorny nie traci spokoju, gdy dotknie go zniewaga, bo ma oparcie w Bogu, a nie w świecie. Pamiętaj, nie udoskonaliłeś się jeszcze ani trochę, jeżeli nie sądzisz, że jesteś najmniejszy ze wszystkich.

Tomasz a Kempis O NAŚLADOWANIU CHRYSZTUSA

Asystent diecezjalny: ks. Przemysław Filipkiewicz
Teksty przygotowała D.B.

<https://www.diecezja.kielce.pl/cichy-przyjaciel>

Kontakt: cp.cichy.przyjaciel@gmail.com

Przeczytaj i podaj dalej

Cichy Przyjaciel Nr 189

Bezpłatne pismo katolickie wydawane za zgodą biskupa kieleckiego

Żarliwością rozpałiłem się o chwałę Pana Boga

MĄDRA WALKA



Walka duchowa to walka o wiarę. Rodzi się ona z wiary i do wiary prowadzi. Jest to walka wewnętrzna, którą musi prowadzić człowiek wierzący, aby przeciwstawić się grzechowi toczącemu wojnę z prawem Bożym (por. Rz 7,22-23), z żądzami, które walczą w jego ciele (por. Jk 4,1), z cielesnymi pożądaniami, które walczą przeciwko duszy (por. 1 P 2,11). Przeciwnikami człowieka wierzącego są grzech, szatan, piekło. Zwycięzanie demonów jest łaską daną nam przez Chrystusa. Tylko On, który żyje w nas, może pokonać mieszkające w nas zło, a walka duchowa jest tym polem, gdzie Chrystus odnosi zwycięstwo nad złem, grzechem, piekłem. Chrystus odniósł zwycięstwo nad szatanem, ale naszą powinnością jest urzeczywistnienie tego zwycięstwa w naszym życiu. Najważniejsza walka, jaką musimy stoczyć w swoim życiu, to walka duchowa. Wrogiem naszym nie jest drugi człowiek, lecz szatan. Nasz czas powinniśmy przeznaczać na odbudowywanie tego, co zostało w naszej wierze i miłości do Boga zniszczone lub niebezpiecznie osłabione.